

## POLEMIKA SØRENA KIERKEGAARDA Z GEORGIEM HEGLEM – POCZĄTKI EGZYSTENCJALIZMU

Analizując sytuację filozofii europejskiej w I połowie XIX wieku celem zarysowania kontekstu twórczości literacko-filozoficznej Sørena Kierkegarda warto zaznaczyć kilka istotnych kwestii. Po pierwsze, Europa w tym czasie pozostawała pod wpływem trzech dzieł krytycznych<sup>1</sup> Immanuela Kanta, w których poniekąd „pogodził” on swoją transcendentną epistemologią racjonalizm Kartezjusza z empiryzmem Hume’a<sup>2</sup>. Z kolei, w wymiarze religii i wiary, po wstrząsie dogmatycznym Marcina Lutera, dostrzegano zwłaszcza od strony protestanckiej przewartościowanie chrześcijańskiej moralności<sup>3</sup>. Trzeci aspekt stanowiła próba przezwyciężenia wątpliwości, problemów i odpowiedzi na pytania nierozstrzygalne, powstałe po „przewrocie kantowskim”, które zostały podjęte w idealizmie Georga Hegla<sup>4</sup> – propozycji systemu wyjaśniającego całość rzeczywistości. W takim skróto-wo zarysowanym kontekście, w Danii żył i tworzył Søren Kierkegaard (1813-1855).

W czasie studiów Duńczyk solidnie zaznajomił się z racjonalizmem, prądami romantyzmu<sup>5</sup>, niemieckim idealizmem będącym w rozkwicie, a jednocześnie z jego oddziaływaniami w teologii. Zdaniem Karola Toeplitza, tłumacza i interpretatora myśli Kierkegarda, na szczególną uwagę zasługuje stosunek twórcy z Kopenhagi do systemu filozoficznego Hegla, który jest znacznie bardziej zajmujący niż się powszechnie sądzi. W jego mniemaniu, bez Hegla nie da się zrozumieć Kierkegarda, a nawet więcej, Kierkegaard bez Hegla nie potrafi myśleć, także wtedy, gdy myśli lub chce myśleć o Heglu<sup>6</sup>. Antoni Szwed, założyciel Centrum Badań Myśli Kierkegarda, już bardziej zachowawczo odnosi się do tych relacji, określając je mianem ambiwalentnych. Duński myśliciel, z jednej strony podziwiał ogrom

---

<sup>1</sup> To najważniejsze dzieła filozofa z Królewca: *Krytyka czystego rozumu* (1781), *Krytyka praktycznego rozumu* (1788) oraz *Krytyka władzy sądu* (1790).

<sup>2</sup> Por. Immanuel Kant, w: *Filozofia XVII i XVIII wieku*, red. E. CORETH, H. SCHÖNDORF, przeł. P. GWIAZDECKI, Kęty 2006, s. 163.

<sup>3</sup> Por. K. TOEPLITZ, *Kierkegaard*, Warszawa 1975, s. 11.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 8.

<sup>5</sup> Romantyków interesowało głównie wewnętrzne życie człowieka walczącego o wolność. Kierkegaard znał poglądy braci Schległów, Novalisa czy Tiecka. Por. D. BAJER, *Kierkegaardowska koncepcja człowieka transcendującego*, „Czasopismo Filozoficzne” 7(2011), s. 47; K. TOEPLITZ, *Kierkegaard*, dz. cyt., s. 14.

<sup>6</sup> Por. K. TOEPLITZ, *Kierkegaard ein Nachkomme Hegel?*, Wrocław 1990, s. 125-128.

wiedzy niemieckiego filozofa, podkreślał jak wiele mu zawdzięcza, ale z drugiej strony formułował pod jego adresem zarzuty o różnym ciężarze gatunkowym<sup>7</sup>. Wprawdzie kopenhaski twórca uważał Hegla za największego spośród filozofów spekulatywnych<sup>8</sup>, od którego nawet zaczerpnął wiele pojęć, to jednak demaskował słabe strony jego systemu: „Hegel chcąc uchwycić całą rzeczywistość w sieć dialektyki, pozwolił na to, by egzystencja wymknęła się przez okna”<sup>9</sup>. Tym samym zwrócił uwagę na zasadniczą różnicę w rozumieniu egzystencji jednostki.

Poglądy kopenhaskiego myśliciela w odróżnieniu od Hegla miały charakter ściśle antysystemowy<sup>10</sup>. Wielokrotnie wskazywał negatywne skutki systemów filozoficznych i teologicznych w życiu człowieka, którego zasadniczym zadaniem winno być dążenie do prawdy. Niestety, systemy uzurpujące sobie prawo wyjaśniania świata nie umożliwiały jednostce osiągnięcia tego celu. W skończonym z natury dyskursie, gdzie wszystko było hierarchicznie uporządkowane<sup>11</sup>, zapośredniczone i wzajemnie powiązane, wcale nie było miejsca na niepowtarzalną subiektywność człowieka<sup>12</sup>. Dlatego Kierkegaard zdecydowanie odmawiał racji Heglowi, w którego systemie wszystko miało być z góry podporządkowane uniwersalnej refleksji, a przez to nie było w nim odpowiedniej przestrzeni dla indywidualnej egzystencji<sup>13</sup>.

<sup>7</sup> Por. A. SZWED, *Rozum wobec chrześcijańskiego Objawienia. Kant, Hegel, Kierkegaard*, Kęty 2011, s. 442. Trzeba przyznać, za Tomaszem Kupś, że początkowo Duńczyk nie znał dokładnie pism Hegla, zapoznawał się z nimi w formie spekulatywnej teologii oraz w krytycznych opracowaniach tego systemu. Dopiero na początku 1837 roku zaczął czytać jego dzieła. Tym samym jest prawdopodobne, że do lektury przystępował z częściowo wyrobionym zdaniem. Krytyka heglizmu w dziełach Kierkegaarda w wielu wypadkach jest niesamodzielną lub wprost wynika z opinii przejętych od innych autorów. Por. T. KUPŚ, *Koncepcja egzystencji Sorena Kierkegaarda w kontekście filozofii niemieckiej*, Toruń 2004, s. 129.

<sup>8</sup> Kierkegaard wyrzucał samemu sobie fakt inspirowania się twórczością Hegla: „pozostając pod wpływem Hegla i całego współczesnego ducha, nie posiadając wystarczającej dojrzałości, by prawdziwie pojmować wielkość, gdzieś w mojej rozprawie nie omieszkałem wytknąć jako niedoskonałości faktu, że Sokrates nie miał otwartych oczu na totalność i że liczył jednostki na sztuki. Och, ja heglowski głupiec”. Cyt. za: A. SZWED, *Rozum wobec chrześcijańskiego Objawienia*, dz. cyt., s. 476.

<sup>9</sup> F. COPLESTON, *Historia filozofii*, t. 7, przeł. J. ŁOZIŃSKI, Warszawa 2006, s. 289.

<sup>10</sup> Por. D. BAJER, dz. cyt., s. 40; J. IWASZKIEWICZ, *Od tłumacza*, w: S. KIERKEGAARD, *Albo-albo*, t. 1, przeł. tenże, Warszawa 1982, s. 8.

<sup>11</sup> Por. Z. KUDEROWICZ, *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1989, s. 607.

<sup>12</sup> Por. K. TOEPLITZ, *Kierkegaard*, dz. cyt., s. 94-95.

<sup>13</sup> Por. F. COPLESTON, dz. cyt., s. 290. W systemie heglowskim nie było miejsca na subiektywne zainteresowania jednostki. Kierkegaard chciał na nowo odnieść się do niezbywalnych wartości człowieka w sensie indywidualnym. Por. K. TOEPLITZ, *Kierkegaard*, dz. cyt., s. 121. Wprawdzie w heglizmie pojawiają się terminy takie jak jednostkowość czy szczegółowość, to jednak ich rozumienie jest dalekie od

Duńczyk bardzo zdecydowanie odrzucał styl życia i myślenia epoki racjonalizmu, w której pospolity człowiek-obserwator niepodejmujący wyborów etycznych, za pomocą metafizycznej refleksji przekształcał wybór w iluzję<sup>14</sup>. Winą za taki stan świata Kierkegaard wprost obarczał „przezuwającą refleksję”<sup>15</sup>, czyli heglizm, który znosząc zasadę sprzeczności „rozpuszczał epokę w dwuznaczności”. Jednostka przez zniesienie absolutnej różnicy między dobrem a złem egzystowała dwuznacznie, jałowo deliberując nad wyborem, którego i tak w rzeczywistości nie była w stanie podjąć<sup>16</sup>.

Problem ten znalazł swą kulminację w sporze o kategorię mediacji, określaną również jako zapośredniczenie. W systemie heglowskim dwa przeciwstawne elementy funkcjonujące jako „teza” i „antyteza” były podporządkowane trzeciemu – „syntezie”, a tym samym włączone w nowo powstałą doskonałą całość. Proces ten dopuszczał oczywiście dalsze przemiany, w których otrzymana uprzednio jakość stawała się komponentem kolejnej syntezy<sup>17</sup>. W tym procesie zmierzającym do objawienia się Ducha Absolutnego – szczytu historii dziejów, wszystko, co istniało miało znaczenie relatywne, a było o tyle usprawiedliwione, o ile służyło owemu celowi wyższemu. Stąd tak zdecydowanie krytykowany przez duńskiego antyheglistę prymat ogólności i ostatecznego celu nad indywidualnością i częścią całości, które rozwinął od strony pozytywnej<sup>18</sup>.

Kierkegaard surowo odnosił się do niemieckiego autora, oskarżając go także o deformację religii chrześcijańskiej: „w dawniejszych czasach uczciwszą rzeczą było to, że pomimo najbardziej zaciekłych ataków na chrześcijaństwo, istotę chrześcijaństwa pozostawiono nienaruszoną. W działach Hegla niebezpieczne jest to, że dokonał on transformacji chrześcijań-

---

rozumienia Duńczyka. Por. H. PISAREK, *Hegel o dialektyce poznania naukowego*, w: *Hegel a współczesność*, red. T. M. JAROSZEWSKI, R. PALACZ, T. PŁUŻAŃSKI, Wrocław 1975, s. 273-294.

<sup>14</sup> M. DOMARADZKI, *Kierkegaard recenzja nowożytności*, w: *Aktualność Kierkegaarda. W 150 rocznicę śmierci myśliciela z Kopenhagi*, red. A. SZWED, Kęty 2006, s. 145; tenże, *O subiektywności prawdy w ujęciu Sørensa Aabye Kierkegaarda*, Poznań 2006, s. 20-22.

<sup>15</sup> Por. S. KIERKEGAARD, *Recenzja literacka*, przeł. M. DOMARADZKI, Kęty 2008, s. 75.

<sup>16</sup> Por. tamże; M. DOMARADZKI, *Kierkegaard recenzja nowożytności*, dz. cyt., s. 146. „Dla Hegla charakterystyczne jest wahanie między pragnieniem działania a rezygnacją, chęcią bezpośredniego interweniowania w sprzeczności a przeświadczeniem, iż jedyną racją istnienia myśli, sztuki i etyki jest odzwierciedlanie wszystkich problemów i wszelkich stanowisk” – C. I. GULIAN, *Hegel, czyli filozofia kryzysu*, Warszawa 1974, s. 15-16.

<sup>17</sup> Por. A. SIKORA, *Kierkegaard, czyli milczenie Abrahama*, w: tenże, *Spotkania z filozofią*, Warszawa 2009, s. 262.

<sup>18</sup> Por. tamże.

stwa, i za pomocą tej transformacji doprowadził je do jedności ze swoją filozofią”<sup>19</sup>.

Duński autor za Schellingiem, którego wykładów słuchał w Berlinie<sup>20</sup>, przyjął podział filozofii na negatywną i pozytywną. Twierdził, że negatywna heglowska filozofia z tej racji, iż nie wychodziła poza sferę myśli, mogła obejmować jedynie sferę możliwości, potwierdzającą jej abstrakcyjny i mało konkretny charakter. Ponadto, głównym prawidłem tego systemu była konieczność, w myśl której wszystkie elementy systemu były związane ze sobą regułami logicznego wynikania<sup>21</sup>. Tym samym, statystyczny „abstrakcyjny myśliciel” był człowiekiem dalekim od refleksji nad własnym losem, uwikłany w zaplanowany dyskurs o nauce, społeczeństwie i sztuce<sup>22</sup>. Kopenhaski autor bardziej przychylnie odnosił się do filozofii pozytywnej, związanej z konkretną rzeczywistością, w której żył i działał człowiek, maksymalnie zainteresowany swoją egzystencją<sup>23</sup>. Niepowtarzalny i „konkretny” myśliciel w opozycji do wspomnianego „abstrakcyjnego” miał za zadanie zrozumieć siebie w swojej egzystencji.

Zdaniem Antoniego Szweda, Kierkegaard nie miał najmniejszych wątpliwości, że powinien stale bronić autonomii jednostki wobec społeczności czy instytucji państwa<sup>24</sup>. Jednostce bowiem przysługuje niezależność egzystencji z powodu posiadania wyższego statusu niż rodzaj ludzki w ogólności<sup>25</sup>. Dlatego w opinii Duńczyka należało podejmować walkę przeciwko hegemonii tłumu i terrorowi opinii publicznej, faworyzującymi pozbawioną

<sup>19</sup> S. KIERKEGAARD, *Dziennik (wybór)*, przeł. A. SZWED, Lublin 2000, s. 152. Trzy lata później (1854) swój sąd sformułował jeszcze dosadniej: „dlatego nie ma filozofii, która byłaby równie szkodliwa dla chrześcijaństwa jak filozofia Hegla. Wcześniejsi filozofowie byli jeszcze na tyle uczciwi, by pozwolić chrześcijaństwu być tym, czym ono jest, ale Hegel był dostatecznie głupio zuchwały, gdyż rozwiązując problem spekulacji i chrześcijaństwa, dokonał zmiany chrześcijaństwa – i tak oto wszystko doskonale się udało” – tamże.

<sup>20</sup> W. LOWRIE, *Kierkegaard*, przeł. J. A. PROKOPSKI, Kęty 2011, s. 261; Z. KUDEROWICZ, *Filozofia nowożytnej Europy*, dz. cyt., s. 605.

<sup>21</sup> Por. K. TOEPLITZ, *Kierkegaard*, dz. cyt., s. 121.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 122.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 121.

<sup>24</sup> Szerzej o relacjach jednostka-państwo w systemie heglowskim oraz o obronie indywidualności przez Kierkegarda – por. Z. KUDEROWICZ, *Hegel i jego uczniowie*, Warszawa 1984, s. 134-141.

<sup>25</sup> Por. S. KIERKEGAARD, *Pojęcie lęku*, przeł. A. SZWED, Kęty 2000, s. 35. „W przeciwieństwie do gatunków zwierzęcych rodzaj ludzki charakteryzuje się tym, że jednostka jest ważniejsza niż rodzaj. W naszych czasach zapomniano o tym zupełnie, że człowiek jest podobny Bogu, ale Bóg nie może istnieć na podobieństwo gatunków zwierząt [...] Bóg może być w pokrewieństwie jedynie z Jednostką” – S. KIERKEGAARD, *Dziennik*, dz. cyt., s. 74.

cech indywidualnych masę ludzką<sup>26</sup>. Tak oto „Sokrates Kopenhagi”<sup>27</sup> dowartościował ludzką egzystencję w aspekcie indywidualnym oraz wskazał na jej właściwe rozumienie. Jego zdaniem „egzystować” oznaczało: „realizować siebie przez wolny wybór, spośród alternatyw, przez zaangażowanie się. Egzystować znaczyło stawać się coraz bardziej jednostką, a coraz mniej członkiem grupy”<sup>28</sup>. Owo „stawanie się” było konstytutywną cechą jednostki. W wymiarze czasowym podmiotu, egzystencja była aktualnie tym, czym nie była uprzednio oraz tym, czym nigdy nie będzie w przyszłości. Jednostka jako istniejący duch nigdy nie „jest” – w rozumieniu biernego trwania, ona nieustannie „staje się”<sup>29</sup>.

Z uwagi na nowatorskie ujęcie ludzkiej egzystencji, Søren Kierkegaard obok Franza Kafki i Fiodora Dostojewskiego został uznany za zwiastuna, a może nawet prekursora egzystencjalizmu<sup>30</sup>, XX-wiecznego prądu filozoficznego, którego wiele przejawów można odnaleźć w literaturze i sztuce<sup>31</sup>. Dla filozofa egzystencji liczy się przede wszystkim odwaga istnienia oraz pragnienie doświadczenia nieskończoności. Niezwykle istotny jest wspomniany osobisty wybór, którego źródła nie należy upatrywać w nieustannym napawaniu się własnym cierpieniem, czy w uporczywym roztrząsaniu problemów, co ciągle podkreślają krytycy, ale w nieskończone twórczej chęci działania i odkrywania siebie. Często jednak ten proces przebiegał w myśl niepisanej zasady egzystencjalnej, według której radość i szczęście znacznie uogólniają człowieka, zaś tym, co go indywidualizuje jest osobliwy dla tego prądu – ból istnienia<sup>32</sup>.

Można uznać, że „egzystencja” miała u Kierkegaarda w zasadzie to samo znaczenie, co „egzystencja autentyczna” – termin używany przez autorów współczesnych. Duński filozof uwydatnił prawdę, że egzystująca jednostka to „aktywny aktor”, człowiek angażujący się w życie, a przez to nadający mu jakiś konkretny sens i kierunek. Prawdziwie egzystującą nie mo-

<sup>26</sup> Por. A. SZWED, *Rozum wobec chrześcijańskiego Objawienia*, dz. cyt., s. 468.

<sup>27</sup> Por. K. TOEPLITZ, *Kierkegaard*, dz. cyt., s. 8.

<sup>28</sup> F. COPLESTON, dz. cyt., s. 289.

<sup>29</sup> Por. S. KIERKEGAARD, *Albo, albo*, dz. cyt., t. 2, s. 238; J. A. POKROPSKI, *Egzystencja i tragizm. Dialektyka ludzkiej skończoności*, Kęty 2007, s. 100-101. W wielkim uproszczeniu można uznać, że myśl tę kontynuowali inni egzystencjaliści, np.: Martin Heidegger, mówiąc, że Dasein „dzieje się”.

<sup>30</sup> Por. T. TERLECKI, *Krytyka personalistyczna. Egzystencjalizm chrześcijański*, Warszawa 1987, s. 48-49; D. BAJER, dz. cyt., s. 40-41. Pojawiający się w dziełach Kierkegaarda termin „egzystencjalny” najprawdopodobniej został zapożyczony od jednego z poetów: norweskiego – Johana Welhavena, por. P. ROHDE, *Søren Kierkegaard*, tłum. J. A. POKROPSKI, A. SZULC, Wrocław 2001, s. 33 lub niemieckiego – Johanna Hamanna, por. A. SZWED, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 48.

<sup>31</sup> Por. T. KUPŚ, *Koncepcja egzystencji Sorena Kierkegaarda*, dz. cyt., s. 35-38.

<sup>32</sup> Por. J. A. POKROPSKI, *Egzystencja i tragizm*, dz. cyt., s. 6.

gła być jednostka krocząca z tłumem, beztrosko zatapiająca się we własnej anonimowości, która nie miała najmniejszego pojęcia o jakimkolwiek życiowym celu, będąc zawieszoną w ciągłym akcie stawania się przez ponawiane akty wyboru<sup>33</sup>. Należy za Kierkegaardem zauważyć, że dopóki podmiot nie wybierze sam siebie, nie zasługuje na miano wyjątkowej osobowości, ciągle pozostaje niczym<sup>34</sup>. Polepszenie tego stanu daje dopiero uznanie, że sprawą najcenniejszą w życiu człowieka egzystującego autentycznie jest konieczność stawania wobec paradoksów<sup>35</sup>, które przekraczają konwencjonalne ramy systemów. Wtedy to człowiek staje się syntezą skończoności i nieskończoności, tego, co wieczne i doczesne<sup>36</sup>.

Należy przyznać, patrząc krytycznie, że pomimo iż Kierkegaard zwalczał heglowską dialektykę, to poniekąd uległ jej we własnych poglądach. Dla pełniejszego zrozumienia człowieka, proponował on przyjąć klasyfikację światopoglądów, za podstawę których uznał trzy stopnie ludzkiej egzystencji: estetyczną, etyczną oraz religijną<sup>37</sup>. W jego mniemaniu, człowiek nie jest „gotowym produktem”, lecz dopiero pokonując kolejne stadia na drodze życia, stanie się sobą, czyli tym, kim powinien być<sup>38</sup>. Epoka romantyzmu postawiła na bohaterów prowadzących ludzkość do wolności, w duchu heglowskim wyróżniano wybitne jednostki, przez które objawiał się w historii Duch Absolutny, lecz Kierkegaard wchodzi z pewnego rodzaju *novum*, przez fakt osobliwej refleksji nad fenomenem ludzkiej egzystencji. Każdy człowiek, zdaniem Duńczyka – nie tylko wybrany – jest kimś jedynym, wyjątkowym i niepowtarzalnym, a jego życie pełne wyborów, świadomego przeżywania codziennych paradoksów bardzo mocno zainspirowało kolejnych myślicieli do zgłębiania niezwyklej ludzkiej egzystencji.

<sup>33</sup> Por. F. COPLESTON, dz. cyt., s. 299.

<sup>34</sup> Por. S. KIERKEGAARD, *Albo, albo*, dz. cyt., t. 1, s. 217, cyt za: J. A. POKROPSKI, *Egzystencja i tragizm*, dz. cyt., s. 92.

<sup>35</sup> Kierkegaard z nutą ironii w monumentalnym dziele *Albo-albo* podkreśla wagę ludzkich wyborów, ich złożoność, towarzyszące im wahania i cierpienia oraz bardzo często – zawód po ich podjęciu: „ożeń się, będziesz tego żałował; nieżeń się, będziesz tego także żałował;żeń się lub nieżeń, będziesz i tego i tego żałował, albo się ożenisz, albo nie ożenisz, będziesz żałował i tego, i tego [...]. Powieś się, będziesz tego żałował; nie wieszaj się, będziesz tego także żałował; powieś się czy nie powieś, będziesz tego żałował; czy się powiesz, czy nie powiesz, będziesz i tego, i tego żałował. Taka jest, panowie, treść mądrości życiowej” – S. KIERKEGAARD, *Albo, albo*, dz. cyt., t. 1, s. 41.

<sup>36</sup> Por. W. LOWRIE, *Kierkegaard*, dz. cyt., s. 656.

<sup>37</sup> Por. A. SIKORA, dz. cyt., s. 265.

<sup>38</sup> Por. S. KIERKEGAARD, *Choroba na śmierć*, Warszawa 1982, s. 170. „Osobowość w każdej chwili, w której istnieje znajduje się w procesie stawania się, gdyż osobowość [...] nie istnieje jako taka, lecz jako taka, jak ma się stać. O ile osobowość nie staje się samą sobą, nie jest samą sobą, a nie być samym sobą to jest właśnie rozpacz” – tamże, s. 165-166.

## **SUMMARY**

### **Søren Kierkegaard's polemic with Georg Hegel – the origins of existentialism**

Søren Kierkegaard, the nineteenth-century Danish philosopher is described by contemporary scholars as the precursor of existentialism. The philosopher, knowing the system of Georg Hegel's idealism, analyzes in his works the interior of man and man's deep experiencing the everyday life. Thereby he exposes the weaknesses of monumental Hegelian system, which at that time was enjoying resounding success in the West. The Danish thinker in his polemical works emphasizes that Hegelian individual is plunged in the realm of thought, that is the possibilities, while the real existence is immersed in reality and makes meaningful choices. Moreover, Kierkegaard notes a real danger of complete subordination of the individual and his objectives to the state, which in his opinion, essentially undermines individual autonomy against unspecified crowd. In the Danish philosopher's thought, the existence engaging in the world, realizing through making choices, suspended between the finite and the infinite, towering far above the "blurred" individual, "wedged" in the rigid framework of the Hegelian idealism, was the inspiration for the next existentialists.

**KEYWORDS:** Kierkegaard, Hegel, polemic, existentialism, individual.